



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Liberi et libri" : z wydawiczych dziejów spuścizny Łukasza Górnickiego w pierwszej połowie XVII wieku

Author: Anna Sitkova

Citation style: Sitkova Anna. (2009). "Liberi et libri" : z wydawiczych dziejów spuścizny Łukasza Górnickiego w pierwszej połowie XVII wieku. W: R. Ociecek, M. Jarczykowa (red.), "Studia o literaturze i książce dawnej" (s. 15-37). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Anna Sitkova

Liberi et libri
Z wydawniczych dziejów
spuścizny Łukasza Górnickiego
w pierwszej połowie XVII wieku

Łukasz Górnicki (1527—1603), twórca wzoru klasycznej prozy polskiej¹ i jeden z najwybitniejszych renesansowych „miłośników języka polskiego”², opublikował za życia tylko część swych prac. Były to przede wszystkim parafrazy i tłumaczenia dzieł Baltazara Castiglione’a (*Dworzanin polski*, 1566) oraz Seneki (*Troas*, 1589; *O dobrodziejstwach*, 1593). Górnicki oddał również drukarskiej prasie projekt ortografii z uwagami nad pisownią (*Nowy charakter polski*, 1594)³ oraz żartobliwą mowę przeciw nadużywaniu w ówczesnym języku mówionym i pisanym zwrotu *Raczył* (1598). Królewski bibliotekarz, prawdopodobnie około 1587—1588 roku, anonimowo wydał polityczny dialog pt. *Rozmowa Polaka z Włochem*⁴. W latach 1616—

¹ Por. J.Z. Lichański: *Łukasz Górnicki — sarmacki Castiglione czyli O problemach badań literatury i kultury I Rzeczypospolitej czasów renesansu*. W: *Łukasz Górnicki i jego włoskie inspiracje. Materiały z sesji zorganizowanej przez Komisję Dziejów Odrodzenia i Reformacji przy Komitecie Nauk Historycznych PAN* (Warszawa, 28—29 listopada 2003). Red. P. Salwa. Warszawa 2005, s. 10.

² R. Pollak: *Górnicki Łukasz (1527—1603)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Red. K. Lep-szy. Wrocław 1959—1960, s. 428.

³ W dziełku *Nowy charakter polski* znalazły się również ortograficzne propozycje Jana Kochanowskiego (1530—1584) i Jana Januszowskiego (1550—1613).

⁴ Por. [Ł. Górnicki]: *Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich*. [br.m., r., druk.]. Rok 1587 jako czas powstania tego dialogu wskazał Dawid Braun (1723), choć dzieło potraktował jako anonimowe — por. J. Starnawski: *Z dziejów sławy Łukasza Górnickiego (XVI—XVIII w.)*. W: Idem: *Odrodzenie. Czasy — Ludzie — Książki*. Łódź 1991, s. 193. Por. propozycje datowania anonimowej edycji *Rozmowy Polaka z Włochem* w 1587 lub 1588 roku w: J.Z. Lichański: *Sarmacki Castiglione*. „Przegląd Humanistyczny” 1982, nr 9, s. 112; Idem: *Łukasz Górnicki:*

1650 światło dzienne ujrzały trzy dzieła starosty tykocińskiego, wydobyte z rękopisu, nowa wersja *Rozmowy Polaka z Włochem* i reedycja *Dworzanina polskiego*⁵. Autorstwo innych przypisywanych mu utworów pozostało kwestią nierozstrzygniętą⁶.

Nawiązując do łacińskiej frazy użytej w tytule niniejszego szkicu, należy dodać, iż obok dzieł, wydrukowanych lub pozostawionych w manuskryptach, Łukasz Górnicki z małżeństwa z Barbarą Broniewską (zm. 1587) pozostawił po sobie ośmioro dzieci, w tym trzech synów. W materiałach archiwalnych zachowały się wzmianki na temat dwóch z nich⁷ — Jana i Łukasza (1585—1651)⁸. Trzeci syn — prawdopodobnie Stachnik⁹ — zmarł w młodości. Jan, wymieniany przed Łukaszem w dokumentach, w podpisie na nagrobku ojca i w liście dedykacyjnym, poprzedzającym edycję *Rozmowy o elekcyjej, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich*¹⁰, był zapewne najstarszym synem autora *Dziejów w Koronie Polskiej*¹¹. W 1616 roku Jan i Łukasz wystąpili wspólnie w roli wydawców, ale to Łukaszowi dane było w następnych latach kontynuować podjętą wraz z bratem edytorską działalność¹².

W dawnej literaturze polskiej nieczęsto spotykamy się z sytuacją publikowania przez synów spuścizny swoich ojców¹³. Interesujące wydaje się zatem wskazanie

sarmacki Castiglione. Warszawa 1998, s. 34. Ostatnio badacz wskazał jako datę wydania rok „ok. 1588/1589” — por. Idem: *Łukasz Górnicki — sarmacki Castiglione czyli O problemach badań literatury i kultury...*, s. 25.

⁵ Wiersze Górnickiego opublikowano w wieku XIX. Por. *Bibliografia literatury polskiej*. „Nowy Korbut”. T. 2: *Piśmiennictwo staropolskie*. Red. R. Pollak. Warszawa 1964, s. 219—220.

⁶ Por. R. Pollak: *Wstęp*. W: Ł. Górnicki: *Pisma*. T. 1. Oprac. R. Pollak. Warszawa 1961, s. 11—13; *Bibliografia literatury polskiej*. „Nowy Korbut”. T. 2..., s. 218; I. Teresińska: *Górnicki Łukasz*. W: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*. T. 1. Red. R. Loth, red. działu T. Witeczak. Warszawa 2000, s. 359.

⁷ Por. W. Jarmolik: *O żonie i dzieciach Łukasza Górnickiego*. „Białostocczyzna” 1986, nr 4, s. 5.

⁸ Por. K. Górski: *Łukasz Górnicki (1585—1651)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8..., s. 428—429.

⁹ Por. B. Kaczmarczykowa: *Górniciana*. „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 3, s. 170, przypis 35.

¹⁰ J., Ł. Górniccy [List dedykacyjny]. W: Ł. Górnicki: *Rozmowa o elekcyjej, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich*. Kraków: U dziedziców Jakuba Siebeneychera 1616, k. [3 v.].

¹¹ W. Jarmolik: *O żonie i dzieciach Łukasza Górnickiego...*, s. 5.

¹² Przypuszczenie, że Jan Górnicki zmarł „przed 1637”, opiera się na braku jego podpisu pod listem dedykacyjnym poprzedzającym pierwodruk *Dziejów w Koronie Polskiej* (10 maja 1637 roku). Por. ibidem, s. 6.

¹³ Inny przykład tego rodzaju działalności ilustrują poczynania Joachima Bielskiego (około 1550—1599), który po śmierci ojca Marcina (około 1495—1575) wydawał jego dzieła, wprowadzając przy tym korekty, zacierające ich pierwotnie proreformacyjny charakter. Por. min.: I. Chrzanowski: *Marcin Bielski. Studium historycznoliterackie*. Lwów—Warszawa 1926, s. 253—254; M. Korolko: *Pionier sarmackiego dziejopisarstwa — Marcin Bielski*. W: *Pisarze staropolscy: sylwetki*. Red. S. Grzeszczuk. T. 1. Warszawa 1991, s. 448; J. Starnawski: *Wstęp*. W: M. Bielski: *Komedyja Justyna i Konstancyjej*. M. i J. Bielscy: *Sjem niewieści*. Oprac., komentarz, wprowadzenie J. Starnawski. Słowo wstępne A. Gorzkowski. Kraków 2001, s. 64—70. Dwa łacińskie dzieła Jędrzeja Święcieckiego (zm. 1611) podał do druku jego syn Zygmunt Święciecki (*Topographia sive Masoviae descriptio* 1634; *Andreae Noscovij Episcopi Plocensis Vita* 1637). Por. S. Pazyra: *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcieckiego*. Przekład i objaśnienia H. Pazyryżyna. Warszawa 1974. Za zwrócenie mi

motywów podejmowania tego rodzaju wysiłków przez potomków, jak i przesłedzenie sposobu prezentacji pisarza ojca w listach dedykacyjnych, poprzedzających dzieła imprymowane w latach 1616—1650. Na przypisania Łukasza — kanonika warmińskiego — zwrócono uwagę już w XIX stuleciu. Jak pisał Bronisław Czarnik, Łukasz syn trzy wydania dzieł starosty wasilkowskiego „zaopatrzył dedykacjami, w których wyraża się ze czcią synowską o pismach ojca i zdaje się być spadkobiercą jego przekonań”¹⁴. W owe listy dedykacyjne wyposażone zostały: *Rozmowa o elekcyjnej, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich* (1616), *Dzieje w Koronie Polskiej* (1637) oraz *Droga do zupełnej wolności* (1650) (ilustr. 1).

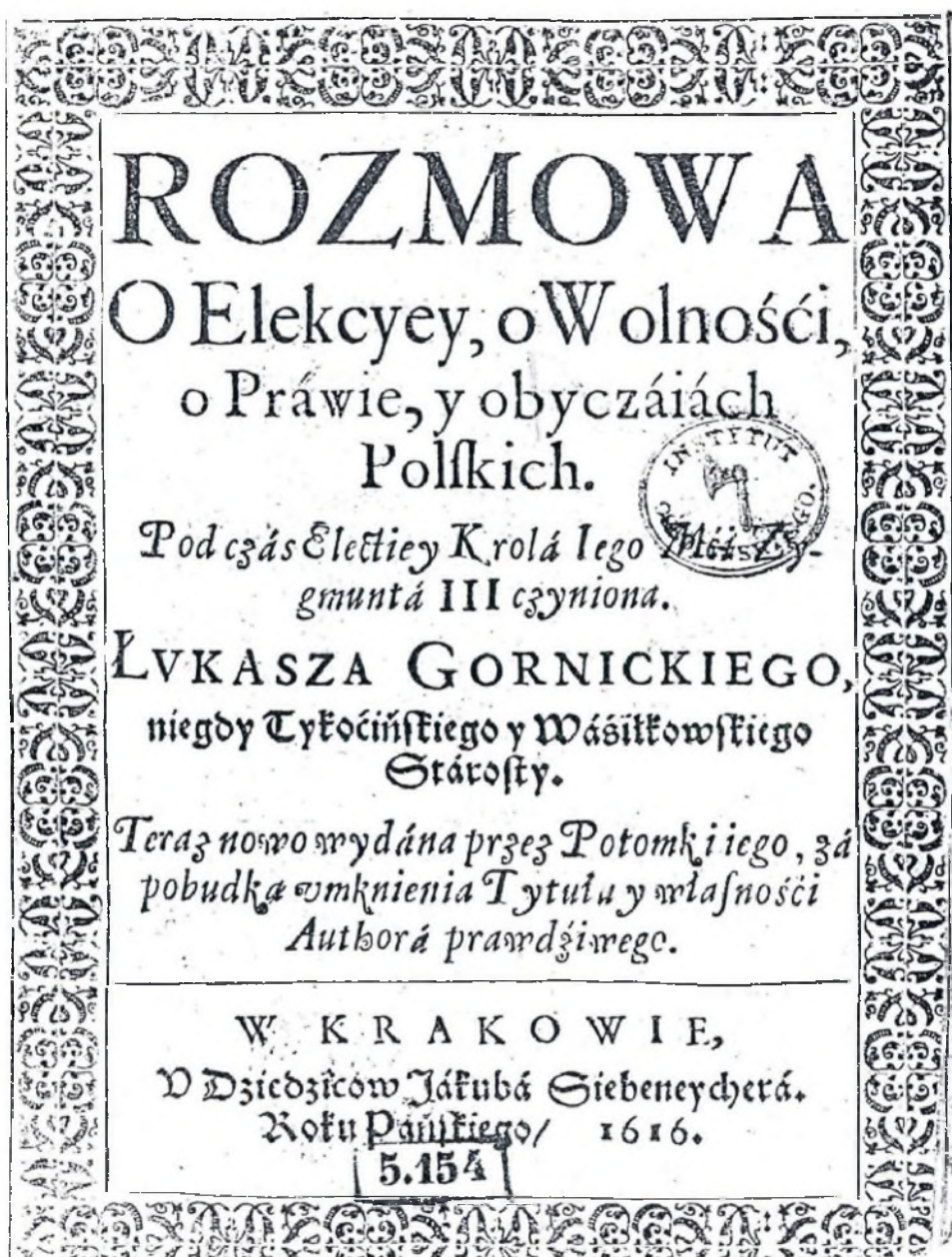
Za życia Łukasza syna ukazała się jeszcze jedna praca królewskiego bibliotekarza, wydobyta z rękopisu: *Demon Socratis albo rozmowa złodzieja z czartem*, bez informacji o miejscu wydania. Książka nie została zaopatrzona w adnotacje ani w teksty ramowe, które zwykle pomagają wskazać inicjatora i mecenasu druku. Badaczy zaintrygowało przy tym sformułowanie zawarte na karcie tytułowej edycji: „teraz świeżo **w druk podana z poprawą**” [podkr. — A.S.], w którym być może należałoby dopatrywać się śladu, pozostawionego przez wydawcę. Czy prowadzi on do potomków pisarza, czuwających nad starannością i poprawnością druku?¹⁵ Odpowiedź na to pytanie musi pozostać w sferze domysłów. Nie wiadomo także, komu należy przypisać zasługę wznowienia *Dworzanina polskiego*. Edycja, która w 1639 roku opuściła typografię Andrzeja Piotrkowczyka (około 1581—1645), nie zawiera informacji o inicjatorze druku, nie przynosi również żadnych, dodanych w XVII stuleciu, elementów ramowych¹⁶.

uwagi na działalność Zygmunta Świącieckiego serdecznie dziękuję Pani dr Marii Barłowskiej. Warto też przypomnieć, że Jan Reinhold Heidenstein (1610—1673) opublikował w 1672 roku dzieło swego ojca Reinholda Heidensteina (1553—1620) pt. *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*. Por. H. Barycz: *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI—XVIII*. Wrocław 1981, s. 67.

¹⁴ B. Czarnik: *Żywot Łukasza Górnickiego*. Lwów 1883, s. 69.

¹⁵ K. Estreicher (*Bibliografia polska*. T. 17. Kraków 1899, s. 252) podaje dwa wydania dzieła *Demon Socratis albo rozmowa złodzieja z czartem* bez miejsca druku i nazwy drukarni: z 1624 i z 1626 roku. Podobne informacje znajdują się w *Bibliografii literatury polskiej*. „Nowy Korbut”. T. 2..., s. 218, oraz w: I. Teresińska: *Górnicki Łukasz*. W: *Dawni pisarze polscy...*, s. 359. Z opisów podanych przez Estreichera wynika, iż adnotacja znajdowała się w edycji z 1626 roku. Tymczasem R. Pollak (*Wstęp...*, s. 40) nazwał „zagadkowym” dopisek w edycji z 1624 roku. Podobnie sprawę ujął A. Gorzkowski (*Zagadki demonologii*. „*Demon Socratis*” Łukasza Górnickiego. Kraków 1995, s. 8): „[...] nie wiemy, co oznacza zagadkowy dopisek: »z poprawą«, umieszczony na karcie tytułowej pierwszego wydania dialogu z r. 1624”. Znany mi egzemplarz tego dzieła, znajdujący się w zbiorach Biblioteki XX Czarłortorskich, jest zdefektowany — brak karty tytułowej.

¹⁶ Por. *Dworzanin polski, Łukasza Górnickiego. Teraz nowo przedrukowany*. Cum Gratia et Privilegio S.R.M. W Krakowie. W Drukarni Andrzej Piotrkowczyka, Typografa J.K.M. Roku P. 1639. Interesujące spostrzeżenia na temat wydawniczej recepcji dzieła por.: M.A. Wojtkowska-Maksymik: *Jak się wydaje bestseller? Edycje „Dworzanina polskiego” Łukasza Górnickiego (Macieja Wirzbięty i Andrzeja Piotrkowczyka) na tle szesnasto- i siedemnastowiecznych europejskich wydań włoskiego pierwowzoru — „Il Libro del Cortigiano” Baldassarra Castiglione*. W: *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*. Red. D. Kuźmina. Warszawa 2007, s. 131—141.



Ilustr. 1. Ł. Górnicki: *Rozmowa o elekcyey, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich*. Kraków 1616 — karta tytułowa edycji, dokonanej przez Jana i Łukasza Góńickich. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Jan i Łukasz wystąpili po raz pierwszy w roli wydawców w 1616 roku. Okoliczności, które zainspirowały synów starosty wasilkowskiego do zajęcia się pisarską spuścizną ojca, były równie niezwykle, co intrygujące, a bracia sygnalizowali je już na karcie tytułowej:

Rozmowa o elekcyjej, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich, pod czas electiej Krola Jego M[iłoś]ci Zygmunta III czyniona. Łukasza Górnickiego, niegdy tykocińskiego i wasilkowskiego starosty. **Teraz nowo wydana przez potomki jego, za pobudką umknienia tytułu i własności Autora prawdziwego** [podkr. — A.S.]. W Krakowie, u Dziedzicow Jakuba Siebeneychera. Roku Pańskiego, 1616.

Owa adnotacja o „umknieniu tytułu i własności” dotyczyła kradzieży, jakiej dopuścił się szlachcic z ziemi przemyskiej — Jędrzej Suski (około 1560—1616), niewskazany przez Górnickich imiennie. Opublikował on w 1616 roku (po 21 marca 1616 roku) jako własny, polityczny dialog, anonimowo wydany przez Górnickiego w ostatnim ćwierćwieczu XVI stulecia¹⁷. O kradzieży tej nigdy byśmy się pewnie nie dowiedzieli¹⁸, gdyby właśnie nie owa „wydawnicza”, należy dodać — błyskawiczna — reakcja braci, którzy oddali do druku (po 20 sierpnia 1616 roku) *Rozmowę o elekcyjej, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich*.

Potomkowie starosty tykocińskiego zostali zatem niejako „zmuszeni” do podjęcia edytorskiej inicjatywy. W trzynaście lat po śmierci autora *Dworzani na polskiego* Jan i Łukasz wyznali, że traktat ich ojca „leżał [...] odlogiem lat siła, i leżałby był dłużej, gdyby go był w tych dniach jeden szlachcic z przemyskiej ziemi, [...] za swój wydrukować nie kazał”¹⁹. Owo „leżenie odlogiem” nie wynikało jednak z opieszałości czy z zaniedbania, ale ze szczególnych okoliczności związanych z czytelniczną recepcją traktatu. Jak informowali synowie, Górnicki napisał pracę pt. *Rozmowa Polaka z Włochem* „i pod wielkich ludzi dał ją był rozsądek”. Owi arbitrzy w osobach: Jana Zamoyskiego (1545—1605), Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (1549—28 lutego 1616), Marika Sobieskiego (1549/1550—1605), Eustachego Wołłowicza (1571—1630), Pio-

¹⁷ Zdefektowany egzemplarz „edycji Suskiego” znajduje się w zbiorach Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (sygn. P. XVI. 19). Nie zachowała się karta tytułowa, co wiąże się z trudnością dokonania opisu bibliograficznego tego druku. W liście dedykacyjnym Suski stwierdził, iż napisał dzieło pod tytułem *Rozmowa Włocha z Polakiem, o wolności, prawach, obyczajach i inszych rzeczach do polityki należących*. Por. J. Suski: [List dedykacyjny]. W: [Ł. Górnicki:] [Rozmowa Włocha z Polakiem, o wolności, prawach, obyczajach i inszych rzeczach do polityki należących]. br.m.,r., druk. [po 21 III 1616], k. [2 r]. O przypisaniu i o innych elementach ramowych, w jakie Suski wyposażył „swoją” edycję por. A. Sitkova: *Wokół listów dedykacyjnych w edycjach „Rozmowy Polaka z Włochem” Łukasza Górnickiego z 1616 roku*. „Rocznik Przemyski” 2008, z. 3, s. 23—34.

¹⁸ Por. J.Z. Lichański: *Sarmacki Castiglione...*, s. 112.

¹⁹ J., Ł. Górniccy [List dedykacyjny]. W: Ł. Górnicki: *Rozmowa o elekcyjej...*, k. [3 r.].

tra Wiesiołowskiego (zm. 1620) i Hieronima Wollowicza (zm. 1643), pochwalili dzieło, jednakże uznali, iż zawarte w nim polityczne poglądy mogą się spotkać z dezaprobatą szlachty. Zapewne pod wpływem tych opinii Górnicki poprawił traktat, złagodził niektóre postulaty, ale nie zdecydował się wydać nowej wersji dzieła²⁰.

Skład osobowy wskazanego grona dygnitarzy, z których połowa już nie żyła w chwili publikacji poprawionej wersji traktatu, wywoływał zastrzeżenia badaczy²¹. Nie dotyczyły one Jana Zamoyskiego, podkreśla się bowiem, że Górnicki wywierał istotny wpływ na kanclerza. Sporo twierdzeń i propozycji, zawartych w *Rozmowie Polaka z Wlochem*, przypominało projekt reformy elekcji, z jakim Zamoyski wystąpił na sejmie w 1589 roku²². Przyszły starosta wasilkowski (od 1559 roku) i przyszły hetman (od 1566 roku)²³ pełnili funkcje sekretarzy królewskich w kancelarii Zygmunta Augusta, z czasem Górnicki stał się gorliwym zwolennikiem króla Stefana Batorego i Zamoyskiego²⁴, przez którego, zdaniem Stanisława Grzybowskiego, „był traktowany raczej jako przyjaciel, z pełnym szacunkiem”²⁵.

Kontakty Górnickiego z hetmanem Zamoyskim, podobnie zresztą jak z Mikołajem Krzysztofem Radziwillem „Sierotką”, znajdują poświadczenie w zachowanej korespondencji²⁶, natomiast „literacki” aspekt kontaktów starosty tykocińskiego z wojewodą wileńskim ilustruje epizod, związany z recepcją jego diariusza podróży do Palestyny, Syrii i Egiptu. „W r. 1592 »peregrynarz« krążył już w odpisach w wąskim gronie, budząc żywe zainteresowanie; miał np. egzemplarz Łukasz Górnicki i za zgodą »Sierotki« wypożyczył go do odpisania dworzaninowi królewskiemu Andrzejowi Boboli”²⁷.

Literackie zamięłowania łączyły Górnickiego również z Piotrem Wiesiołowskim, od 1598 roku marszałkiem nadwornym Wielkiego Księstwa Litewskiego. Królewski bibliotekarz ofiarował mu przekład tragedii Seneki pt. *Troas* (1589). Zawarte w przypisaniu wspomnienie o tym, jak starosta tykociński wraz z Wie-

²⁰ Por. J.Z. Lichański: *Sarmacki Castiglione...*, s. 112.

²¹ Por. np. R. Loewenfeld: *Łukasz Górnicki, jego życie i dzieła*. Warszawa 1884, s. 157.

²² S. Grzybowski: *Jan Zamoyski*. Warszawa 1994, s. 263.

²³ Por. M. Korolko: *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*. Warszawa 1991, s. 240.

²⁴ Por. R. Pollak: *Wstęp...*, s. 18.

²⁵ S. Grzybowski: *Jan Zamoyski...*, s. 263.

²⁶ Na temat korespondencji Górnickiego (z przywołaniem stanu badań) por. B. Kaczmarczykowa: *Górniciana...*, s. 163—172.

²⁷ H. Lulewicz: *Radziwill Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką h. Trąby*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30. Red. E. Rostworowski. Kraków 1987, s. 358. Na marginesie warto przypomnieć, iż Jan Kochanowski przekazał Zamoyskiemu swą pracę na temat polskiej ortografii, a kanclerz po śmierci poety oddał „ów cenny rękopis” Januszowskiemu, który opublikował go w dziełku pt. *Nowy charakter polski*. Por. R. Pollak: *Wstęp...*, s. 25; P. Buchwald-Pelcowa: *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*. Warszawa 1993, s. 154.

siolowskim „onę tragedją Seneki, [...] pospołu [...] z Kamiennej do Grodna jadąc na wozie czytali”²⁸, Roman Pollak nazwał „parukreskowym szkicem z życia naszej szesnastowiecznej elity”, zaś ową wspólną lekturę łacińskiego dzieła „na wozie wlokącym się polskimi drogami” uznał za „szczegół godny pamięci”²⁹.

Wątpliwości budziły z kolei związki Górnickiego z pozostałymi dostojnikami, wymienionymi przez synów. Rafał Loewenfeld³⁰ zwrócił uwagę, iż Eustachy Wollowicz był w latach osiemdziesiątych XVI wieku „młodzieniaszkiem” i nie mógł pełnić roli „cenzora” wobec *Rozmowy Polaka z Włochem*. Również Bronisław Czarnik nie potrafił wskazać związków Górnickiego z wojewodą lubelskim Markiem Sobieskim oraz z Wollowiczami: Eustachym, biskupem wileńskim, i Hieronimem, pełniącym od 1600 roku funkcję podskarbiego nadwornego³¹. Fakt, że Marek Sobieski należał do grona protegowanych i powierników Zamoyskiego³², pozwala przypuszczać, że mógł znać traktat Górnickiego i wypowiadać na jego temat opinie, zwłaszcza że słynął „nie tylko jako wierny silacz, ale i umysł niepośledni”³³. Kontakty z Wollowiczami, szczególnie z biskupem Eustachym, *nota bene* prekonizowanym na biskupstwo wileńskie 18 maja 1616 roku, utrzymywał z kolei Łukasz Górnicki syn, który z jego inspiracji podjął się przekładu dzieła pt. *Paraenesis ad sectarios libri II* autorstwa Johna Barclaya (1582—1621)³⁴.

Wydaje się zresztą, że informację podaną przez braci można interpretować nieco szerzej i nie odnosić jej tylko do „recenzowania” politycznych propozycji, jakie przedstawiał Górnicki w czasie bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego. Bracia zdawali się wskazywać grono „świadków”, czytających *Rozmowę Polaka z Włochem* przed jej opublikowaniem przez Suskiego. Powołanie się na autorytet wybitnych osobistości wypada potraktować jako jeden ze sposobów, służących poświadczeniu autorstwa Łukasza Górnickiego. Celem listu dedykacyjnego była bowiem obrona praw ojca do *Rozmowy Polaka z Włochem*, która:

Pochwalona od Ich M[iłoś]ci była: jako ta, która od żadnego człowieka, który się w cnocie, rządzie, i sprawiedliwości kocha, poganiona być nie może. Lecz iż w niej wszystko się to prawie gani, co u nas ludziom nabarziej smakuje: niektóre rzeczy, mogłyby być podobno przeciwnymi wolności rozumiane, choć nie są: rada Ich M[iłoś]ci była: nie podawać zaraz na świat tego pisma: raczej

²⁸ Ł. Górnicki: *Troas*. W: Idem: *Pisma*. T. 1..., s. 459.

²⁹ R. Pollak: *Wstęp...*, s. 20.

³⁰ Por. R. Loewenfeld: *Łukasz Górnicki...*, s. 157.

³¹ Por. B. Czarnik: *Żywoć Łukasza Górnickiego...*, s. 59—60.

³² H. Gmiterek: *Sobieski Marek h. Janina*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 39. Red. H. Markiewicz. Warszawa—Kraków 1999—2000, s. 502.

³³ S. Grzybowski: *Jan Zamoyski...*, s. 263.

³⁴ Jak pisał Łukasz Górnicki — kanonik warmiński, to biskup Wollowicz rzucił pomysł, „aby sarmatyczyną odziany [utwór Barclaya — A.S.] na świat kiedy wyszedł?”. Por. Ł. Górnicki syn [List dedykacyjny]. W: J. Barclay: *Paraenesis, to jest napominanie i przestrogi nowowiernych, ksiąg dwoje*. Kraków: Franciszek Cezary 1628, k. [2 r.].

czekać ażby naród nasz sam przez się rząd sobie zasmakował. Do czego gdyby przyszło, dopiero by te rzeczy sprawić co dobrego mogły³⁵.

Górnicy zdecydowali się więc na publikację *Rozmowy Polaka z Włochem* niejako wbrew decyzji starosty tykocińskiego, powziętej wskutek opinii wymienionych dostojników, i wbrew własnemu mniemaniu, które kazalo sądzić, iż mimo upływu lat polityczny traktat ojca w dalszym ciągu nie mógł liczyć na zrozumienie i zyskanie akceptacji czytelników³⁶. O odstąpieniu od woli rodzica i o wydrukowaniu znajdującej się w jego papierach poprawionej wersji dialogu przesądziła zatem kradzież literacka, której ofiarą padł autor *Dworzanina polskiego*.

Wybór adresata edycji wydaje się w tej sytuacji oczywisty. Bracia przypisali wydanie tej samej osobie, której Suski ofiarował zawłaszczone dzieło — Adamowi Konstantemu Ostrogskiemu (1596—1618). Suski, dedykując książkę młodemu księciu, miał chyba na celu osiągnięcie konkretnych, materialnych korzyści — w trudnym okresie życia³⁷ liczył zapewne na zjednanie sobie przychylności magnata oraz na zyskanie jego protekcji i opieki³⁸ (ilustr. 2—3).

Bracia jednoznacznie sformułowali opinię na temat postępcu szlachcica z ziemi przemyskiej³⁹ i wyprowadzając Ostrońskiego z błędu, odwoływali się do swych powinności:

Nam nie lża inaczej według naszej przeciwko ojcu zmarłemu uszanowaniu, jedno i Waszej Książęcej M[ilości], do ktorego rąk naprzod te książki przysły, i wszystkim pokazać to, iż ten ktory je wprzod na świat pokazał, nie do nich nie ma. Ani się tego obawiamy, aby nam samże za złe mieć miał, gdy mu to przyjdzie na pamięć, że *liberi et liberi*, to jest, dzieci i dzieje w jednej wadze są⁴⁰.

Przypominając ostatnie chwile Epaminondasa (420—362 p.n.e.), wybitnego polityka i dowódcy tebańskiego, Górnicy dawali wyraz przeświadczeniu o nieśmiertelniającej mocy twórczości literackiej:

³⁵ J., L. Górnicy [List dedykacyjny]..., k. [2 v].

³⁶ Problem ten jeszcze raz podnieśli Górnicy w przedmowie. Por. [J., L. Górnicy:] *Do Czytelnika w wolności urodzonego*. W: L. Górnicki: *Rozmowa o elekcyje*..., k. [4 r.]. O przyczynach fiaska politycznych koncepcji Górnickiego — por. J.Z. Lichański: *Lukasz Górnicki — sarmacki Castiglione czyli O problemach badań*..., s. 23—24.

³⁷ Por. L. Rostwo-Suski: *Jędrzej Suski z Rodstwa, prawnik i publicysta przemyski z przełomu XVI i XVII wieku*. „Rocznik Przemyski” 2001, z. 3, s. 18—22.

³⁸ O różnych aspektach staropolskich listów dedykacyjnych, w tym i o problemie wyboru adresata, por. m.in.: A. Czekańska: *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria A: Historia Nauk Społecznych” 1965, z. 7, s. 47—109; R. Ociecek: „*Slaworodne wizerunki*”. *O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*. Katowice 1982, zwłaszcza s. 17—36.

³⁹ „W tym podobno nagany u wszystkich dobrych nie ujdzie, iż cudze rzeczy udaje za swoje, i onemi zdobić się chce, przeciwko zwyczajowi wszystkich mądrych, ktorzy być takimi niżli zdać się wolą”. J., L. Górnicy [List dedykacyjny]..., k. [3 r.].

⁴⁰ Ibidem.



Iśnie Oświeconemu Książęciu

Iego Mci Panu,

ADAMOWI KONSTANTEMU, KSIĄŻECI OSTROGSKIEMU,

Hrabina Tarnowie, Pánu dziedzicznemu
ná Iároślawiu. &c. &c. Pánu nam
Miłościwemu.



Wiemia rzecząmi wszystkie ná świecie Rzeczypos-
polite stola / Jśnie Oświeconie Mciwoe Zásia-
ze Woiennych ludzi męstwem; a wozonych ludzi
Rozumem. Abowiem Mstrow matka potos-
tu będac / podać ludjem wozonym pogoda do-
bomysłowania o dobytym polskim; Rozum lu-
dzi gozonych / Mstrow placę cym / y pewna opsjate miara. Mst-
row bez dobrej rady słabe / rada dobra nie placna w niepos-
półu. Tak iż obete to / mało bez siebie mogae / a spolecznie ścia /
długiego potosiu / y mianierelny sławy / wzytmi w obie pań-
stwom icst przychywa. Te dwie rzeczy / s náję Rzeczpospolita ca-
wielka / iato icst / wozymy. Gdyż przydeto naszym / Mstrow pos-
winni bi di / iato mamy; iż rade sroko ściebim; ludzi: rozumnych
spátrzy; ści / i w swo bedzie pod i sławy. A k. dwie czmy / m; cma
ry nie



g; wcyńcie niejszkie / iedno wnienie Wódsey Zásiajęcy Mci /
naszego Mciwoego Pána proić / iedyá mierna te piaca. Wyda
naszego Mciwoe pisyawsy / nas w Mstrowicim; iasce słowey /
iakoż umyć / chować racy. Zrorey oddawamy iakoż nappila
mcy wnijsone słuby náš. Pisan w Gierwie 20. Zługustu.
Zółu / 2 6 1 6.

Wódsey Zásiajęcy Mciwoego
Mciwoego Pána / wpyymy
pomocni słudy;

Jan Górnicki /
Lukas Górnicki

Ilustr. 2. L. Górnicki: *Rozmowa o elekcyjej, o wolności, o prawie i obyczajach polskich*. Kraków 1616 — fragmenty listu dedykacyjnego Jana i Łukasza Górnickich do Adama Konstantego Ostrońskiego. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Bo jeśli wielki on hetman, gdy przy śmierci swej żalowan był od ludzi, iż bez potomstwa schodził, za dwie corce sobie poczytał dwoje przesławnych zwycięstw, *ad Leuctram, et Mantineam*: nie wiem czemu by i ludzie uczeni, którzy rozumowi swemu nieplodnym być nie dopuszczają, pisma swoje równo kłaść z potomstwem swoim nie mieli, w których żyją, a żyją na wieki⁴¹.

Epaminondas, który odniósł zwycięstwa nad Spartanami w bitwie pod Leuktrami (371 p.n.e.) i pod Mantineją (363 p.n.e.), miał przed śmiercią powiedzieć: „Zostawiam po sobie dwie nieśmiertelne córki: Leuktrę i Mantineję”⁴². W ujęciu polskiego tłumacza dzieła Marka Junianusa Justynusa, epitomatora Pompejusza Trogusa, ostatnie słowa Epaminondasa zostały oddane nieco inaczej: „Nie mam powiada żony, ale przecię dwu synów zostawuję, zwycięstwo leuktryckie i matynejskie”⁴³. Autor *Dworzanina polskiego* pozostawił po sobie dzieła i synów, toteż dwaj jego potomkowie nie tylko doprowadzili do tego, aby świat poznał nieuczciwość szlachcica z przemyskiej ziemi, ale też aby w nieznanej dotąd wersji *Rozmowy Polaka z Włochem* ojciec ich „żył, a żył na wieki”.

Tworząc list dedykacyjny, który napiętnował literacką kradzież i ujawniał właściwego autora dialogu, Górniccy przypomnieli, że pisanie ksiąg, wskazujących drogę do poprawy funkcjonowania państwa, trzeba traktować jako czyn patriotyczny oraz należy widzieć w tej działalności źródło uznania i sławy dla ich autorów, „prawych miłośników ojczyzny”⁴⁴. Przeświadczenie to zresztą wielokrotnie pojawiał się w wypowiedziach Łukasza ojca, który — jak przypomnieli synowie — pozostawił „wiele [...] ksiąg, w różnych materyjach pisanych, których w rękach ludzkich jest pełno [...]”⁴⁵. Górniccy podnieśli intelektualne zalety królewskiego bibliotekarza, zastrzegając, że „ocieć [...] za rozsądkiem nie naszym, ale inszych ludzi wielkiej cnoty, przedniej nauki, długiej eksperyencyjej człowiek”⁴⁶. Należy przypomnieć, że jeszcze za życia starosty tykocińskiego pięknie o nim i o jego utworach pisał w łacińskich utworach Jan Kochanowski; wspomnieli jego prace Piotr Roizjusz (około 1506—1571) i Mikołaj Rej (1505—1569)⁴⁷. Pochlebnych słów

⁴¹ Ibidem.

⁴² E.R. Curtius: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przeł. i oprac. A. Borowski. Kraków 1997, s. 140.

⁴³ Justynusa historyka ksiąg XXXXIII. ktore on z sławnej historyjej świata wszystkiego, przez Troga Pompejusza opisaney, krotko zebrał. Przeł. A. Wargocki. Kraków: Szymon Kempini 1607, s. 95.

⁴⁴ Postrzeganie pracy literackiej w kategoriach służby społecznej artykułowało wielu dawnych twórców na czele z M. Rejem, J. Kochanowskim i Ł. Górnickim — por. np. T. Bieńkowski: *Rola literatury w opinii Reja i jego współczesnych*. W: *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*. Red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa. Wrocław 1971, s. 61.

⁴⁵ J., Ł. Górniccy [*List dedykacyjny*]..., k. [2 v.].

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ O szesnastowiecznych i o pochodzących z wieków następnych „dowodach sławy” Górnickiego por. J. Starnawski: *Z dziejów sławy Łukasza Górnickiego...*, s. 192—193.

nie poskąpił autorowi *Dworzanina polskiego* Bartosz Paprocki (około 1543—1614) w *Herbach rycerstwa polskiego*⁴⁸.

W kontekście wydawniczych dziejów pism Górnickiego kradzież Suskiego wydaje się „użyteczna”. Gdyby szlachcic z ziemi przemyskiej nie przywłaszczył sobie *Rozmowy Polaka z Włochem*, być może nigdy nie dowiedzielibyśmy się o wydawniczych perypetiach dzieła⁴⁹, być może traktatowi, wydanemu anonimowo przez Górnickiego w XVI wieku, dotąd nie przysądzono by autorstwa, być może, poprawiona i niewydana wersja dialogu przepadłaby bez śladu. Być może wreszcie, światła dziennego nie ujrzałyby kolejne pisma Łukasza Górnickiego, w tym:

Dzieje w Koronie Polskiej z przytoczeniem niektórych postronnych rzeczy: od Roku 1538. aż do Roku 1572. przez J. M. P. Łukasza Gornickiego, Tyko-ciń[skiego] i Wasilkowskie[go] Starostę, spisane. A teraz nowo wydane przez J.M. Ks. Łukasza Gornickiego, Kanonika wileńskie[go] warmińskie[go] J.K. M. Sekretarza [podkr. — A.S.] W Krak[owie]. W Drukarniej Andrzeja Piotrkowczyka, Typografa J. K. M. Roku P. 1637⁵⁰ (ilustr. 4)

Edycję poprzedzał list dedykacyjny (datowany „w Fraumborku”, 10 maja 1637 roku), którego adresatem wydawca uczynił Władysława IV (1595—1648), króla Polski w latach 1632—1648. Łukasz syn oddając dzieło monarsze, szedł śladem ojca, który dwa spośród swych trzech opatrzonych dedykacjami utworów skierował właśnie do panujących (*Dworzanina polskiego* przypisał Zygmuntovi Augustowi, zaś *O dobrodziejstwach* Zygmuntovi III Wazie). Oczywiście o wyborze adresata decydowały zapewne inne przyczyny, w tym przede wszystkim historyczny charakter dzieła, które przynosiło relację z wydarzeń na dworze Zygmunta Augusta i było „w znacznej części wyrazem wdzięczności i przywiązania [Górnickiego — A.S.] do łaskawego dobroczyńcy”⁵¹. Należy bowiem przypomnieć, że jeszcze Stefan Batory, w przekonaniu że historiografia ma być podporządkowana panującemu i winna pokrywać się z jego dążeniami, wydał zakaz zabraniający „raz na zawsze” drukowania dzieł historycznych bez osobistego zezwolenia władcy⁵².

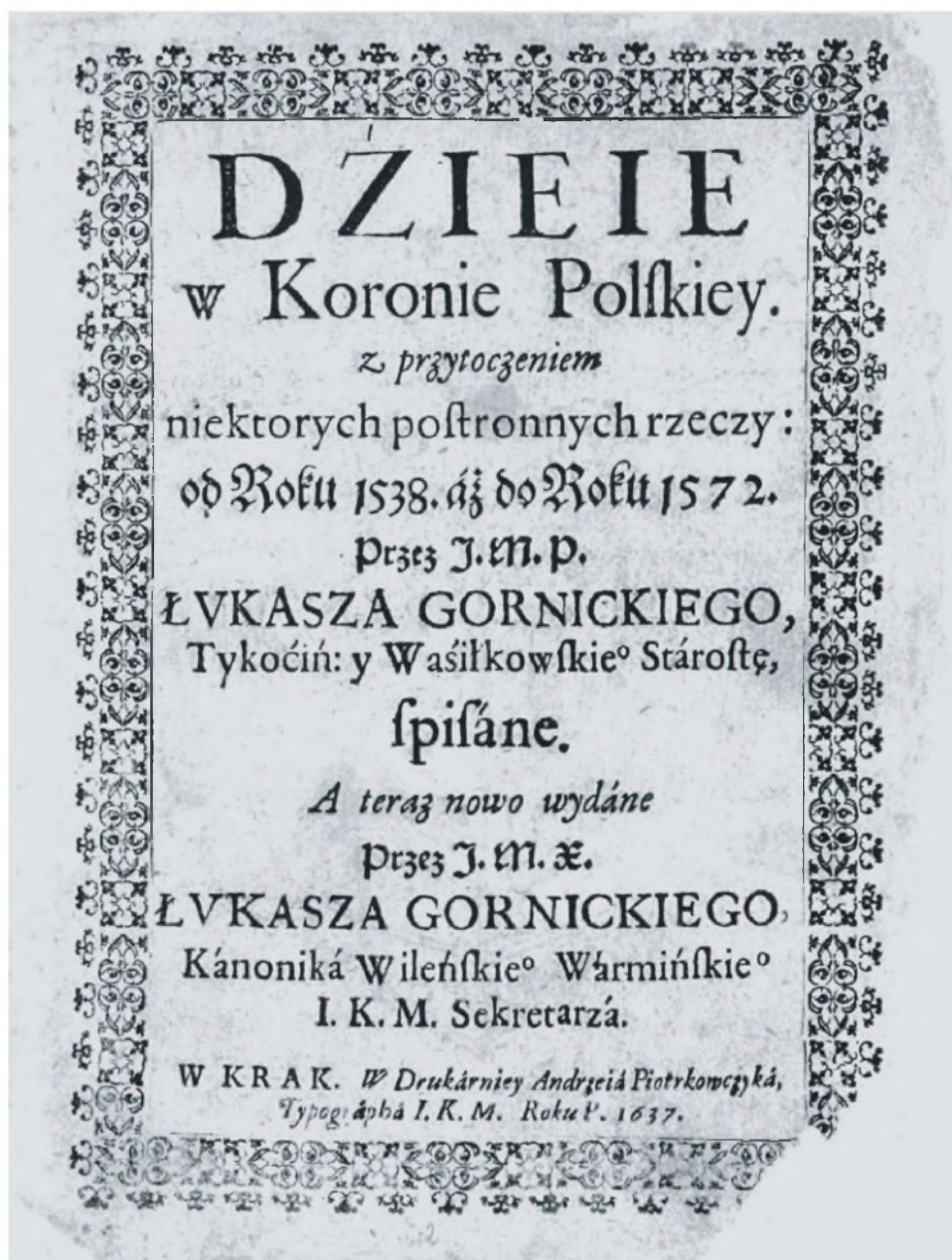
⁴⁸ Pierwszy polski heraldyk stwierdził, iż Górnicki to „człowiek uczony, który czas długi dworzanską znacznie służył na dworze krola Augusta. Napisał językiem polskim księgi, którym dał tytuł *Dworzanin*, z których człowiek młody może pochop i éwiciezenie wziąć do życia poczeiwego” — B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*. Kraków: Maciej Garwolczyk 1584, s. 414.

⁴⁹ Por. J.Z. Lichański: *Łukasz Górnicki — sarmacki Castiglione...*, s. 34.

⁵⁰ Wszystkie cytaty wykorzystane w opracowaniu pochodzą z tejże edycji. O losach rękopisu dzieła por. H. Barycz: *Wstęp*. W: L. Górnicki: *Dzieje w Koronie Polskiej*. Oprac. H. Barycz. Wrocław 1950, s. LXII.

⁵¹ R. Pollak: *Wstęp...*, s. 17.

⁵² Por. H. Barycz: *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego...*, s. 45. Zarówno *Dzieje w Koronie Polskiej*, jak i wznowiony przez Piotrkowczyka dwa lata później *Dworzanin polski* ukazały się „na mocy osobnego przywileju królewskiego”. Por. *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T. 1: *Małopolska*. Część 2: *Wiek XVII—XVIII*. Vol. 2: *L—Ż i drukarnie żydowskie*. Red. J. Pirowski. Kraków 2000, s. 507.



Ilustr. 4. Ł. Górnicki: *Dzieje w Koronie Polskiej*. Kraków 1637 — karta tytułowa pierwodruku. Biblioteka Śląska.

Przypisując pamiętnik Łukasza Górnickiego cioteczemu wnukowi Zygmunta Augusta, kanonik warmiński wychwalał ostatniego Jagiellona i podkreślał parenetyczne walory wizerunków dobrych władców, utrwalone przez pisarzy:

Szczycić się tym Krolestwo Polskie może, że wielu Krolow, a mianowicie Przodkow W.K.M. Pana mego Miłościwego, takich miało, których i obce kraje zajrzeć Narodowi naszemu musiały. Ale i na tych nie schodziło, którzy wysokie ich cnoty szeroko opisali, i do naśladowania przyszłego wieku Krolom wystawili.

k. [2 v.—3 r.].

Górnicki syn zestawił sytuację polityczną Rzeczypospolitej pierwszych dziesięcioleci XVII wieku z czasami sprawowania rządów przez Zygmunta Augusta, „ktorego szczęśliwego panowania [...] jest miła u ludzi pamięć”, i wyraził nadzieję, „że pod mądrą W.K.M. [...] sprawą utrapione do tego czasu z wielu miar państwa W.K.M. podobnych doczekają czasów, a jako zwiędłe jakie ożyją i zakwitną ziola”. Oczekiwania te zdawały się uzasadniać efekty pięcioletnich rządów Władysława IV, w czasie których „Rzeczypospolita, jako okręt jaki od długich i ciężkich nawałności nadwątlony, stanęła w swym porcie i w pożądanym opływa pokoju”. W pochwalę „pomiarowania” władcy pobrzmiwały zapewne echa ówczesnych poczynań Władysława IV, zwieńczonych zawarciem pokoju z Turkami, z Moskwą (traktat polanowski — 1634 rok), rozejmu ze Szwecją (Sztumska Wieś — 1635 rok) oraz niewszczynaniem wojny z cesarzem Ferdynandem.

Łukasz syn, skupiając się na pochwalę króla i na prognozowaniu dłań dalszych pomyślnych lat panowania, niewiele miejsca poświęcił przedstawieniu dzieła i jego autora:

Ato i ja, poddany W.K.M. Pana mego M[iłość]ciwego, przynoszę przed nogi W.K.M. pracą Ojca mego: Pismo niedługie wprawdzie, ale w rzeczy, których główni Historykowie podobno nie dotknęli, nie ubogie. Ufam, że W.K.M. Pan moj M[iłość]ciwy, ściągniesz do niego Pańską rękę swoją, i godnym czytania swego osądzić będziesz raczył: ile że to do wiadomości ludzkiej podaje, cokolwiek za S. Pamięci Dziada W.K.M. Augusta Krola, godnego jej było.

k. [3 r.].

Jak przypomniał Henryk Barycz, przed Łukaszem Górnickim opisem panowania Zygmunta Augusta zajmowało się niewielu historyków: Stanisław Orzechowski (1513—1566), Jan Dymitr Solikowski (1539—1603), Joachim Bielski, Krzysztof Warszawicki (1543—1603)⁵³. Ten sam badacz stwierdził jednakże, iż autor *Dziejów w Koronie Polskiej* wiele skorzystał z *Kroniki polskiej* Bielskich, streszczając w swej pracy — nie zawsze dokładnie — odpowiednie ustępy z kroniki

⁵³ Por. H. Barycz [przypis 4]. W: L. Górnicki: *Dzieje w Koronie Polskiej...*, s. 4.

opublikowanej przez Joachima w 1597 roku⁵⁴. Wydanie historycznego pamiętnika sekretarza Zygmunta Augusta nie wywołało burzliwych reakcji czytelników ani nie spotkało się z represjami, jakie stały się udziałem polskich kronikarzy w wieku XVI, od Macieja Miechowity (1457—1523)⁵⁵ i Marcina Bielskiego⁵⁶ począwszy, na Marcinie Kromerze (1512—1589) i Joachimie Bielskim⁵⁷ skończywszy. *Dzieje w Koronie Polskiej* zyskały szerszą recepcję, w tym także wydawniczą, w następnym stuleciu, kiedy stały się jedną z ulubionych lektur w szkołach pijarskich; zalecał je jako pomoc dydaktyczną między innymi Stanisław Konarski (1700—1773)⁵⁸.

Kanonik warmiński zwlekał z edycją następnego manuskryptu ojca lat trzynastu. Podjął swą ostatnią inicjatywę niemal „w ostatniej chwili” — bo na rok przed śmiercią. Łukasz syn zmarł 15 lipca 1651 roku, natomiast datę 18 lipca 1650 roku nosił list dedykacyjny, jakim poprzedzona przezeń została:

Droga do zupełnej wolności Łukasza Gornickiego starosty tykocińskiego i wasilkowskiego, po śmierci, przez syna jego, księdza Łukasza Gornickiego, dziekana warmińskiego, kanonika wilńskiego, sekretarza świętej pamięci króla je[go] M[aj]e[ści] Łukasza, Zygmunta trzeciego do druku podana [podkr. — A.S.]. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. Pol[on]iae et Svec[iae] Speciali W Elblągu, W Drukarniej Achacego Korelle, Roku Pańskiego 1650⁵⁹.

„Leżenie odłogiem” *Drogi do zupełnej wolności* można by żartobliwie wytłumaczyć oczekiwaniem Łukasza syna na zmianę monarchy. Pracę ojca ofiarował bowiem Janowi Kazimierzowi (1609—1672), królowi Polski w latach 1648—1668,

⁵⁴ H. Barycz: *Wstęp...*, s. LIII—LVII. Interesująco w tej sprawie wypowiedział się J.Z. Liचाński (*Sarmacki Castiglione...*, s. 116): „Gdyby nie to, że właściwie większość sądów to przypuszczenia, pozwoliłbym sobie na jeszcze jedną sugestię. A może to Bielski korzystał ze wspomnień Górnickiego? Może Górnicki wołał, aby pewne fakty zostały ujawnione przez kogoś innego i właśnie Bielskiemu je powierzył — pozostając politykiem, a nie gawędziarzem?”

⁵⁵ Na temat reakcji po wydaniu historiograficznych dzieł Miechowity, Kromera, a także o przezwaniu druku roczników Jana Długosza w 1615 roku por. H. Barycz: *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego...*, s. 35, 87—90, 127.

⁵⁶ Por. P. Buchwald-Pelcowa: *Edycje skażone — edycje oczyszczone*. W: Eadem: *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków 2005, s. 602.

⁵⁷ Por. H. Barycz: *Bielski Joachim*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Red. W. Konopczyński. Kraków 1936, s. 63. Wypada też dodać, że po śmierci Stefana Batorego R. Heidensteinowi groziło wydanie zakazu rozpowszechniania jego *Komentarzy o wojnie moskiewskiej* — por. B. Kocowski: *Heidenstein Reinhold*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Red. K. Lepszy. Wrocław 1960—1961, s. 342—343.

⁵⁸ Por. H. Barycz: *Wstęp...*, s. LXI. Por. też: W. Walecki: *Tradycje staropolszczyzny w oświeceniu stanisławowskim. (Wstępna synteza historycznokulturalna)*. Kraków 1987, s. 54.

⁵⁹ Wszystkie cytaty wykorzystane w pracy pochodzą z opisaney edycji. Fakt, że dzieło ukazało się w Elblągu, tłumaczy się złym stanem drukarni braniewskiej, z której usług zazwyczaj korzystali członkowie kurii biskupiej. Por. *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T. 4: *Pomorze*. Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa. Wrocław 1962, s. 205.

życząc mu w trzecim roku sprawowania władzy „dobrego zdrowia i szczęśliwego w długi wiek [...] panowania”. Ostatnia dedykacja, jaka wyszła spod pióra Łukasza syna, była znacznie bogatsza w wiadomości, zarówno o autorze, jak i o wydawcy *Drogi do zupełnej wolności*, niż przypisanie zamieszczone w *Dziejach w Koronie Polskiej*. Być może przeczucie rychłej śmierci skłoniło dziekana warmińskiego do refleksji oraz do podzielenia się z królewskim adresatem troską o to,

żeby *faetus ingenii* Ojca mego ze mną pospołu, sześćdziesiąty piąty rok już kończącym, miał zaginać, jakom przedtym kronikę jego świętej pamięci Krolowi Jego M[iło]ści Władysławowi, Panu Bratu W.K.M. Pana mego miłościwego, dedykował, tak teraz *Drogę do zupełnej wolności*, dosyć długo w ciemności zatrzymaną, pod imieniem W.K.M. Pana mego miłościwego na świat wysyłam i pod nogi jego kładę.

k. [2 r.].

Kolejną pobudką do dedykowania Janowi Kazimierzowi *Drogi do zupełnej wolności* był polityczny charakter dzieła oraz związki jego autora z kancelarią króla Zygmunta Augusta. Łukasz syn wspomniał zarówno o długoletniej służbie ojca u boku ostatniego Jagiellona (od 1552 roku jako pisarza, od 1559 — sekretarza, a następnie bibliotekarza królewskiego), jak i o gestach monarszej łaski wobec rodzica (król w 1561 roku potwierdził szlachectwo Górnickiego i około 1571 roku obdarował go starostwem tykocińskim)⁶⁰:

Więc i to nie mniejsze moje było *motivum*, że autor pisma, będąc Dziada W.K.M. Pana mego miłościwego, świętej pamięci Krola Jego M[iło]ści Augusta, przez wiele lat obecnym na dworze sługą, dobrodziejstw opatrzony i ozdobiony, nie mógłby był i sam na znak powinnej wdzięczności nikomu inszemu tej pracy swojej przystojniej poświęcić, tylko W.K.M. Majestatowi

k. [2 r.].

Nie tylko praca autora *Dworzanina polskiego* w kancelarii ciotecznego dziada Jana Kazimierza stanowiła uzasadnienie dla dedykowania mu dzieła i snucia domniemań na temat wypełniania woli ojca. Informacja, nieuściślona na karcie tytułowej *Dziejów w Koronie Polskiej*, w której świetle Łukasz syn jawił się jako „J.K.M. Sekretarz”, została sprecyzowana w przypisaniu z 1650 roku, gdy wyjaśnił monarsze:

Pogotowiu ja pochybić tego nie mogłem ani się godziło, ś. pamięci Pana Ojca W.K.M. Pana mego miłościwego, rękodajnym bywszy sługą, a zatym i W.K.M. Panu memu miłościwemu, wiecznie z ubogim domkiem moim obowiązanym zniewolonym.

k. [2 r.].

⁶⁰ R. Pollak: *Górnicki Łukasz (1527—1603)*..., s. 427. Starostwo wasilkowskie Łukasz Górnicki otrzymał od króla Stefana Batorego (ibidem, s. 428).

W zestawieniu związków Górnickich z władcami Polski brakło zatem tylko przypomnienia, że Łukasz ojciec przypisał rodzicowi Jana Kazimierza przekład dzieła Seneki *De beneficiis*. Zwieńczenie akcentowania tych wielopokoleniowych relacji Łukasza ojca i Łukasza syna z władcami Rzeczypospolitej jako sekretarzy królewskich, a także jako autorów i wydawców, dedykujących im książki, stanowiła prośba kanonika warmińskiego, by Jan Kazimierz:

[...] miłościwym okiem na to pismo wejrzawszy, pokazać to ludziom raczył, że W.K.M. nie jest przykre. A to wysokie W.K.M. [...], na które wszystek świat pogląda, *iudicium* autorowi za nagrodę, mnie za największe stanie dobrodziejstwo [...]

k. [2 v.].

Spośród listów dedykacyjnych, podpisanych przez Łukasza Górnickiego syna, najbardziej interesujące wydaje się dziś przypisanie z 1616 roku, w którym wraz z bratem stanął w obronie autorskich praw ojca i ujawnił przywłaszczenie *Rozmowy Polaka z Włochem* przez szlachcica z przemyskiej ziemi. W kolejnych dedykacjach próżno przyjdzie szukać biografowi pisarza informacji, które pozwoliłyby wzbogacić wiedzę na temat autora *Dworzanina polskiego* i jego rodziny. Należy także podkreślić, że kanonik warmiński bardzo powściągliwie wypowiedział się na temat zdolności literackich i pisarskiego dorobku ojca. Łukasz syn podkreślał jego zalety wtedy, gdy jako wydawca postanowił rozprawić się z literackim rabusiem. Okoliczności przedsięwzięcia wydania *Rozmowy o elekcyjej, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich* sprawiły, iż kanonik warmiński poświadczył pożyteczność dzieł starosty tykocińskiego, przekazał informacje o recepcji jego traktatu i przywołał pochlebne opinie, wypowiedziane pod adresem rodzica. Związki tłumacza dzieł Seneki z ostatnim Jagiellonem przypomniał wówczas, gdy *Dzieje w Koronie Polskiej i Drogę do zupełnej wolności* dedykował wnukom Katarzyny Jagiellonki (1526—1583), siostry Zygmunta Augusta.

Frazę, wyrażającą stosunek do pisarskiej spuścizny po rodzicu-pisarzu, a jednocześnie motto, przyświecające jego własnej działalności, Górnicki syn powtórzył dwukrotnie przy oddawaniu pism autora *Dworzanina polskiego* drukarskiej prasie⁶¹. Protestując w 1616 roku przeciw kradzieży, dokonanej przez szlachcica z ziemi przemyskiej, w przypisaniu do księcia Ostrońskiego wyraził opinię, „że *liberi et libri*, to jest, dzieci i dzieje w jednej wadze są”, zaś w 1650 roku dedykując Janowi Kazimierzowi *Drogę do zupełnej wolności*, dzielił się następującą refleksją:

Pospolite jest rozumienie, Najaśniejszy Miłościwy Krołu, Panie, Panie moj miłościwy, że potomstwo a księgi w jednakiej niemal są cenie, a jako łacinnicy mówią *Liberi et libri pari passu ambulant*. Ani ja podobno zbłądzę, gdy

⁶¹ Na zbieżność tę zwrócono uwagę w przypisie, zawartym w edycji: Ł. Górnicki: *Dzieła wszystkie*. T. 3. Przygotował do druku R. Loewenfeld. Wydał, wstępem i słowniczkiem archaizmów opatrzył P. Chmielowski. Warszawa 1886, s. 8, przypis 1: „Książki i dzieci w jednej wadze są”.

rzeknę, że podczas większa pamięć i sława z mądrych ksiąg niż z dzieci nie-roztropnych bywa. To pewna, że trwalsza.

k. [2 r.].

Łukasz ojciec pozostawił po sobie zarówno dzieła, jak i dzieci. Dzieci „roztropne”, które nie tylko wzięły w spadku manuskrypty ojca⁶², ale i zadbały o to, by rodzic w dziełach wydanych drukiem „żył, a żył na wieki”. Łukasz syn został także spadkobiercą renesansowych poglądów na temat wartości i społecznej przydatności ludzi pióra oraz wielu przekonań, jakie ilustrowały dzieła jego ojca. Potwierdzenie tej opinii przynoszą poczynania kanonika warmińskiego w roli wydawcy, spełniającego w imieniu ojca obywatelską powinność⁶³, jak i w roli autora tekstów poprzedzających edycje jego dzieł.

Przypisania syna charakteryzuje zwięzłość, logiczny tok wypowiedzi, rezygnacja z przesadnej ozdobności i popisów erudycyjnych, jak również posługiwanie się klarowną polszczyzną, ze sporadycznym tylko sięganiem po łacizmy. Zarówno w formie, jak i w treści przypisań kanonika warmińskiego można by się dopatrzeć swoistego ascetyzmu, o — jak się wydaje — renesansowej proveniencji albo widzieć w nich próbę naśladowania poczynañ ojca. W żadnej z edycji przygotowanych przez syna nie natrafimy też na — bardzo często spotykane w dawnej książce — reklamarskie wiersze czy inne teksty ramowe o charakterze zalecającym, w których sławiono by literackie przewagi królewskiego bibliotekarza⁶⁴.

Obserwacje te wydają się istotne, albowiem autora *Dworzanina polskiego* można postawić w jednym rzędzie obok Andrzeja Frycza Modrzewskiego (około 1503—1572)⁶⁵, Jana Kochanowskiego⁶⁶ i Piotra Skargi (1536—1612), a zatem obok tych najwybitniejszych twórców doby odrodzenia, którzy nigdy w wydanych za życia dziełach nie wykorzystali laudacyjnych wypowiedzi, wychwalających ich artystyczny kunszt. Przypisania autora *Dworzanina polskiego* były przy tym krótkie i klarowne, ukazywały związki autora z adresatami, mówiły o okolicznościach podjęcia pra-

⁶² Oczywiście trudno nie przyznać racji Romanowi Pollakowi (*Wstęp...*, s. 41), który pisał przed laty: „Czy wydanie pośmiertne *Rozmowy, Drogi do zupełnej wolności, Demona Socratis i Dziejów w Koronie polskiej* wyczerpywało całą spuściznę rękopiśmienną po Górnickim — na to dziś nie możemy znaleźć odpowiedzi”.

⁶³ T. Bieńkowski: *Rola pisarza i literatury w świetle wypowiedzi z XVI i XVII wieku*. W: *Problemy literatury staropolskiej*. Red. J. Pelc. S. 1. Wrocław 1972, s. 238: „Pojmowanie literatury jako służby społecznej potrzebnej krajowi i rodakom skłaniało pisarzy do publikowania napisanych utworów bez względu na trudności i koszty druku. Przetrzynmywanie gotowych książek w rękopisie, jeśli istniały warunki do ich wydania, uważano za postępowanie nieetyczne obywatelsko”.

⁶⁴ Należy zwrócić uwagę, iż Łukasz syn skorzystał z tej formy wyniesienia swych pisarskich umiejętności. W wydanym przez niego tłumaczeniu dzieła J. Barclaya wydrukowano łaciński wiersz pochwalny Jana Brożka (1585—1652). Por. J. Barclay: *Paraenesis...*, karta tytułowa verso.

⁶⁵ Por. J. Starnawski: *Z dziejów sławy Stanisława Hozjusza — pisarza i jego biografa Stanisława Reszki*. W: Idem: *Odrodzenie. Czasy — Ludzie — Książki...*, s. 68.

⁶⁶ Por. P. Buchwald-Pelcowa: *Epigoni i nowatorzy, czyli o stosunku do spuścizny Jana Kochanowskiego w czasach baroku*. W: Eadem: *Historia literatury i historia książki...*, s. 239, przypis 26.

cy translatorskiej oraz o motywach wydania dzieła, umiarkowanie nawiązywały do klasycznej tradycji i były wolne od łacińskich wstawek.

W świetle słów B. Czarnika, cytowanych na wstępie niniejszych rozważań, Łukasz Górnicki syn „zdaje się [...] spadkobiercą [...] przekonań” ojca. Powyższe spostrzeżenia stanowią potwierdzenie tej opinii, podobnie jak wystąpienie kanonika warmińskiego w roli tłumacza, choć w tym przypadku nacisk należy położyć na zastrzeżenie: „zdaje się”.

W 1628 roku Łukasz syn wydał translację utworu Johna Barclaya pt. *Paraenesis*. Przysposabiając polszczyźnie łacińską pracę szkockiego pisarza, bardziej znanego jako autor dzieł pt. *Argenis* i *Icon animorum*, spełniał poniekąd zalecenie ojca⁶⁷. O ile jednak renesansowy humanista akcentował patriotyczny aspekt wzbogacania języka polskiego poprzez tłumaczenie dzieł antycznych i nowożytnych klasyków, o tyle katolicki duchowny doby baroku podkreślał kontrreformacyjny charakter w „sarmatyczną odzianą” książki Barclaya:

[...] która jest o wierze wszytka, bez której zbawienia dostąpić końca i błogosławieństwa człowieczego, nie podobna. Zaczynam czytanie tej księgi, nie tylko nowowiernym, do których jest obrocona, potrzebna będzie, ale i katolikom nie zawadzi, aby tamci błąd swój, z jasnych Barklajuszowych dowodów obaczyli, ci zaś tym więcej w wierze się gruntowali swojej, i dzięki oddawali Panu Bogu [...]⁶⁸.

Można zatem uznać kanonika warmińskiego za spadkobiercę przekonań starosty tykocińskiego, tyle że przeniesionych i dostosowanych do warunków, w jakich przyszło występować wyznaniowemu polemiście. Kanonik warmiński, wzorem królewskiego bibliotekarza, nie poskąpił też refleksji warsztatowych:

Jana Barklajusza, wielce uczonego, zdaniem uczonych, człowieka *Paraenesis* jeślim dobrze albo źle przetłumaczył, Czytelniku; niechaj to przy twoim zostawa rozsądku, ile któryś w oboch językach nie jest gościem. Lecz przyznać ci się muszę, że tę jaką taką pracę nie dla ciebie tak dalece podjął, który zdroju samego napić się będzie wolał, jako dla takiego Czytelnika, który albo nic, albo mało co zna się z łacińskim językiem [...]⁶⁹.

⁶⁷ Łukasz Górnicki w przypisaniu do P. Wiesiołowskiego stwierdził: „Ja tedy, Polakiem będąc, życzyłbym tego narodowi swemu, żeby między tymi ludźmi, co je *Barbaros* zowią, poczytan nie był naród polski, i dlatego, gdzie mogę, podaję tego ludziom, żeby polskim językiem rzeczy te pisali, które są albo w greckim, albo w łacińskim języku”. Cyt. za: Ł. Górnicki: *Troas*. W: Idem: *Pisma*. T. 1..., s. 459.

⁶⁸ Ł. Górnicki syn: *Do Czytelnika*. W: J. Barclay: *Paraenesis...*, k. [4 r.].

⁶⁹ Ibidem. Por. wypowiedź Łukasza Górnickiego (*Dworzanin polski*. Oprac. R. Pollak. Wrocław 1954, s. 17): „Wszakże komu się ten mój *Dworzanin* podobać nie będzie, oto ma *Cortegiana* włoskiego, którego moja polszczyzna najmniej nie zepsowała; niechajże go ku smaku swemu przełożyć, a ja mu tego iście życzę, żeby mię sześciami set mil i dalej na zad zostawił i pokazał drogę, jako takowe rzeczy w polszczyznę wnosić się mają”.

Podobnie jak ojciec, akcentował rolę odegraną przez adresata edycji w podjęciu pracy przekładowej i oddawał mu swe zasługi w razie przychylnego przyjęcia tłumaczenia:

Ja to tylko rzecz mogę, iż jeśli Barklajusz moj polski, w ludziach narodu naszego od Kościoła katolickiego rozroznionych co dobrego sprawi, W.M. memu M.P. ma to być przyznano [...] ⁷⁰.

Podobnie też, jak starosta wasilkowski w przypisaniu do Zygmunta III Wazy ⁷¹, zwracał się w liście do biskupa Wołłowicza z prośbą o przyjęcie książki i pokazanie:

[...] ludziom, że jako każda *pro ecclesia Dei* jest W.M. memu M.P. miła, tak i ta *non displicet*. Czym i temu pismu przyczynisz W.M. moj M.P. powagi, i mnie i inszym do tej podobnych prac ochoty ⁷².

Łukasz ojciec nigdy nie zadeklarował się religijnie na piśmie ani nie wypowiedział się w sprawie konfederacji warszawskiej ⁷³. Ten znawca wytwornej łaciny i języka włoskiego, był jednym z najwybitniejszych renesansowych twórców, którzy kierowali się ambicją wyniesienia mowy ojczystej, traktując wzbogacanie polszczyzny jako patriotyczny obowiązek wobec kraju. Łączył „losy języka z dziejami narodu i państwa” ⁷⁴ i jego wypowiedzi stanowią bardzo istotny głos w szesnastowiecznej dyskusji na temat tworzenia w języku narodowym ⁷⁵.

Łukasz syn zabrał głos w tej samej sprawie ⁷⁶, ale przyłączył do tego nurtu dyskusji i gorących sporów, które toczyli polscy duchowni katolicy „na temat zakresu użycia języka ojczystego” ⁷⁷ w piśmiennictwie religijnym. „Obóz żarliwie katolicki, ale równocześnie popierający polski język literacki, odgrywał decydującą rolę do połowy XVII wieku” ⁷⁸.

⁷⁰ Ł. Górnicki syn: [List dedykacyjny]. W: J. Barclay: *Paraenesis...*, k. [3 r.]. Łukasz ojciec (*Dworzanin polski...*, s. 5) w dniu 18 lipca 1565 roku oświadczał ostatniemu Jagiellonowi: „Wszakże jeśliby sie ony podobały ludziom (czego ja sobie obiecować nie śmiem), nie mnie by za to, ale W.K.M. dziękować byli powinni [...]”.

⁷¹ Dedykując Zygmuntowi III Wazie *Rzecz o dobrodziejstwach* (1591), Łukasz Górnicki zaznaczał: „Jakoż ofiaruję i oddaję, prosząc, iżbyś W.K.M., tę pracę moję wdzięcznie przyjąwszy, pokazał to światu, iż takie pisma są W.K.M. k myśli. A zatym najdą sie ci, którzy i insze rzeczy do pocztowego życia należące za szczęśliwego panowania W.K. Miłości podadzą ludziom językiem polskim. Cyt. za: Ł. Górnicki: *Rzecz o dobrodziejstwach z Seneki wzięta*. W: Idem: *Dziela*. T. 2..., s. 11.

⁷² Ł. Górnicki syn: [List dedykacyjny]. W: J. Barclay: *Paraenesis...*, k. [3 r.—3 v.].

⁷³ J.Z. Lichański: *Łukasz Górnicki*. Wrocław 1982, s. 14.

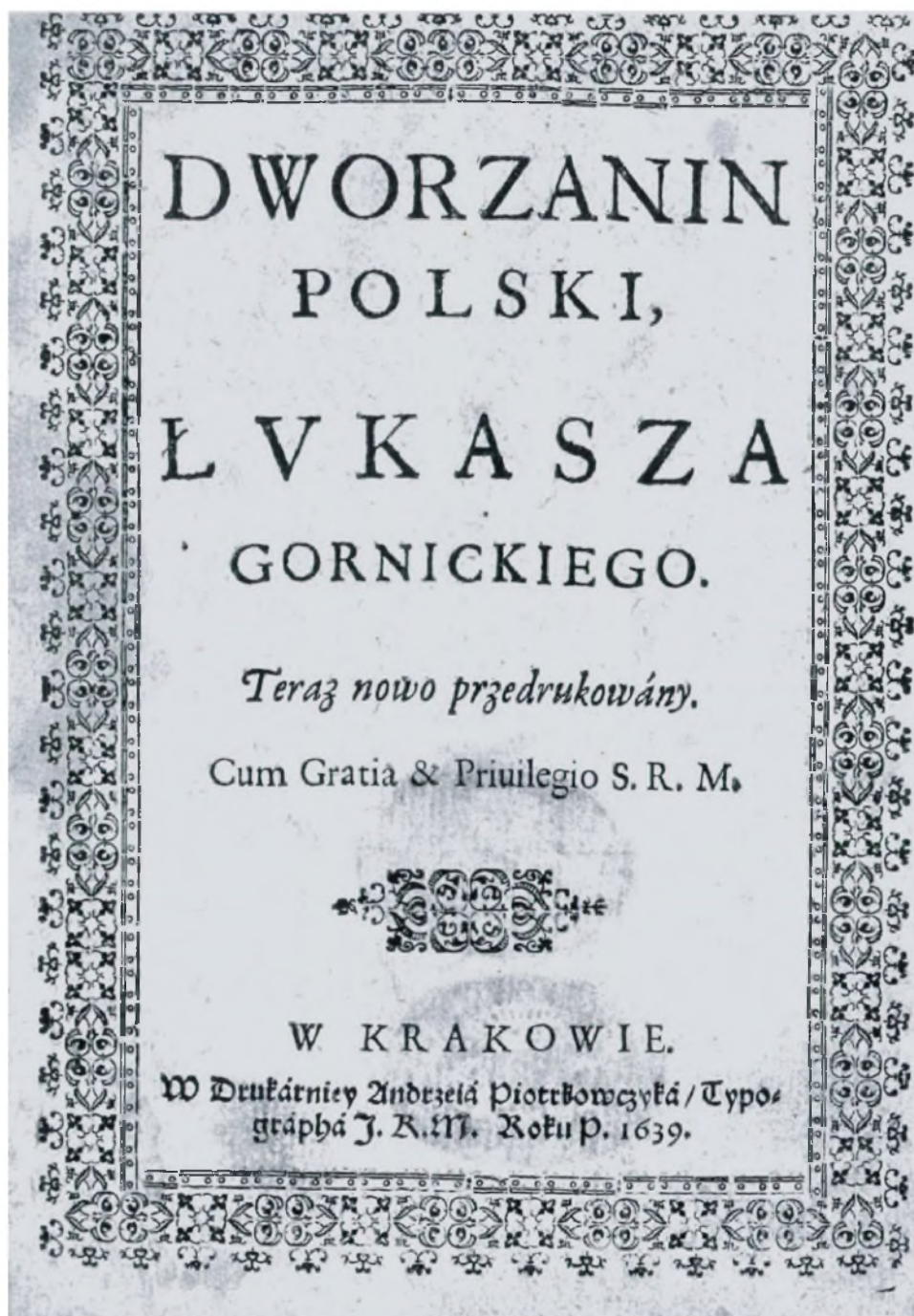
⁷⁴ B. Otwinowska: *Problemy języka jako wyraz kształtowania się świadomości narodowej w literaturze renesansu*. W: *Problemy literatury staropolskiej*. S. 1..., s. 200.

⁷⁵ *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*. Wstęp M.R. Mayenowa. Bibliografię oprac. B. Otwinowska, L. Pszczołowska, J. Puzynina. Warszawa 1955, *passim*.

⁷⁶ Ibidem, s. 259; Z. Klemensiewicz: *Historia języka polskiego*. Warszawa 1981, s. 236.

⁷⁷ T. Milewski: *Rola Kościoła w rozwoju polskiego języka literackiego*. W: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*. Cz. 2: *Kościół a nauka i sztuka*. Lublin 1969, s. 125.

⁷⁸ Ibidem, s. 126.



Ilustr. 5. Ł. Górnicki: *Dworzanin polski*. Kraków 1639 — karta tytułowa drugiego wydania.
Biblioteka Śląska.

Jedyną pracą, jaką podał do druku Łukasz Górnicki syn, ilustrować może interesujący przykład różnic pokoleniowych między ojcem i synem, renesansowym humanistą i katolickim duchownym doby baroku. Wspólne pozostawało jednak dążenie do zyskania „pamięci i sławy”⁷⁹ za sprawą wydawanych „na jaśnią” książek. Łukasz syn zapewnił sobie trwalszą pamięć jednak nie jako tłumacz, lecz jako wydawca pism ojca. Zauważyć przy tym należy, że skromne przedstawienie się Jana i Łukasza na karcie tytułowej *Rozmowy o elekcyjnej, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich*, w edycjach *Dziejów w Koronie Polskiej* i *Drogi do zupełnej wolności* ustąpiło miejsca szerokiej autoprezentacji kanonika warmińskiego, który obszerniej informował o sobie niż o autorze wydawanej książki⁸⁰.

⁷⁹ „Zwykli więc ludzie, wydawając pisma na świat jakie, pilno o tym myśleć, a jakoby w nową, takowym uważaniem zaprzagać się pracą, komu by dedikowane na nieśmiertelność zarabiać sobie miały” — Ł. Górnicki syn: [List dedykacyjny]. W: J. Barclay: *Paraenesis...*, k. [2 r.].

⁸⁰ Por. źródła niektórych informacji, wykorzystanych w biogramie kanonika warmińskiego: „Jako wydawca rękopiśmiennej spuścizny swego ojca podpisywał się tytułami kanonika wileńskiego i sekretarza króla Zygmunta III” — K. Górski: *Górnicki Łukasz (1585—1651)...*, s. 429. Datę urodzin Łukasza syna można było określić dzięki wyznaniu poczynionemu w przypisaniu z 1650 roku, gdy ujawnił, że skończył 65 lat.

Anna Sitkova

Libéri et libri. Sur l'histoire des éditions de l'héritage littéraire de Łukasz Górnicki dans la première moitié du XVII^e siècle

Résumé

Dans l'article l'auteur présente le travail éditorial des fils de Łukasz Górnicki (1527—1603), qui ont fait éditer dans les années 1616—1650 les oeuvres de leur père, laissées en manuscrit. A la genèse de l'initiative éditoriale des frères Górnicki était l'intention de démasquer le vol littéraire qu'avait commis Jędrzej Suski en 1616, en publiant sous son nom l'oeuvre de Łukasz Górnicki, intitulée *Rozmowa Polaka z Włochem*. Dans l'article l'auteur analyse également des lettres de dédicace que les éditeurs de XVII^e siècle ont ajoutées aux publications des oeuvres de l'auteur de *Dworzanin polski*, et mentionne le travail traductologique de Łukasz Górnicki fils.

Anna Sitkowa

Liberi et libri. From the editorial history of the legacy of Łukasz Górnicki
in the first half of the 17th century

Summary

The article presents the editorial activity of Łukasz Górnicki's (1527—1603) sons who gave back the works left by their fathers to the printing press between 1616 and 1650. The genesis of editorial initiatives taken by Górnicki brothers was their attempt to reveal a literary theft committed by Jędrzej Suski who published Łukasz Górnicki's *Rozmowa Polaka z Wlochem* under his own name in 1616. The work also discusses dedicatory letters with which the editors provided the 17th century editions of the works by *Dworzanin polski*, as well as mentions the translatory work by Łukasz Górnicki, the son.